

Rynki małych miast Polski południowo-wschodniej wczoraj i dziś

Elżbieta Przesmycka

Market Squares of Small South- Eastern Polish Towns Yesterday and Today

Wprowadzenie

Introduction

Celem artykułu jest przybliżenie problemu przekształcania się historycznych placów miejskich, jakimi są rynki w małych miastach Polski południowo-wschodniej. Na temat powstawania i rozwoju średniowiecznych miast południowej i zachodniej Polski prowadzone były i są liczne badania. W okresie powojennym wiele miast doczekało się opracowań opartych na badaniach historycznej zabudowy głównie bloków przyrynkowych i śródrynkowych [Balińska 1976, Balińska 1981, Czerner 2002, Czerner 1976]. Początki kształtowania się zabudowy śródrynkowej w większych miastach, jej układ przestrzenny i kształt architektoniczny zostały przedstawione w pracach wielu autorów [Balińska 1976, Balińska 1981, Czerner 2002, Czerner 1976, Pawlicki 1999]. Powstanie tych miast głównie na Śląsku wyprzedziło, o co najmniej kilkadziesiąt lat lokacje we wschodniej części kraju. Na rozwiązania przestrzenne rynków i ich zabudowy niewątpliwie miały wpływ rozwiązania zastosowane w już rozwiniętych miastach takich jak Wrocław, Kraków czy Poznań.

W dużych miastach pochodzących z okresu średniowiecza istniała możliwość przebadania i określenia form układu przestrzennego i zabudowy rynków. W miastach tych można zaobserwować wyraźnie wyodrębnione obiekty

handlowe (sukiennice), związane z istnieniem gildii kupieckiej, najbogatszej grupy zawodowej, która zajmowała się handlem sukniem na międzynarodową skalę [Czerner 1976]. Na Śląsku nazywano je także domami kupieckimi lub kupieckimi komorami. Ze względu na rangę handlu sukniem, sukiennice lokalizowano w miejscach centralnych, najczęściej były to pierwsze budowle wznoszone z materiałów trwałych, kamienia, cegły. W miastach lokowanych był to główny plac targowy – rynek. Na rynku wznoszono w drugiej kolejności ratusze będące siedzibą Rady Miejskiej. Mieściły się w nim najczęściej także: skarbiec, kancelaria, siedziba pisarza i sala posiedzeń Rady [Czerner 2002]. Ratusz był również miejscem władzy sądowniczej, stąd według przekazów historycznych było w nim miejsce na więzienie, lokalizowane najczęściej w lochach pod wieżą ratuszową. Z biegiem lat ratusze były przebudowywane i rozbudowywane, o czym świadczą liczne archiwalia i badania prowadzone na najstarszych obiektach dużych ośrodków miejskich [Balińska 1976]. Przykłady śląskich miast najlepiej obrazują ten proces zachodzący na ziemiach polskich.

Nieco inaczej wyglądało to na ziemiach wschodnich Polski, tj. na Lubelszczyźnie. Tu oprócz miast większych, tzw. królewskich, jak Lublin, Kazimierz, Kraśnik, większość miast było prywatnych i bardzo małych. W miastach tych ratusze były przeważnie niepotrzebne, bo-

wiem rządy sprawował właściciel, a charakter miasta był często rolniczy z funkcją handlu związanego z rolnictwem. Stąd w miastach tych wykształciły się duże rynki, gdzie lokalizowano targi bydłem i końmi. Oczywiście istniały także różnorodne obiekty handlowe jak kramy i budy targowe, w których handel prowadzili przekupnie. Budynki te najczęściej posiadały konstrukcję drewnianą i były zwane budami. Handel odbywał się także na tzw. ławach, czyli długich stołach przeznaczonych do wystawiania towaru, najczęściej tego samego asortymentu. Stąd pojawiały się ławy chlebowe, szewskie oraz jatki lub ławy rzeźnicze [Czerner 2002]. Dalszym etapem rozwoju było pojawienie się hali targowych, początkowo o konstrukcji drewnianej. Murowane hale targowe pojawiły się już w XIV wieku w miastach śląskich. Na terenach wschodnich był to proces późniejszy, a w małych miastach dużo późniejszy (XIX wiek).

Artykuł skupia się na przestrzeniach rynków miast małych, przeważnie prywatnych, gdzie z wymienionych powyżej obiektów wiele w ogóle nie powstało, procesy lokacyjne były dużo późniejsze niż na Śląsku, zaś wydarzenia losowe (w tym liczne wojny i przemarsze wojsk) niejednokrotnie niszczyły całe miasta.

Celem pracy jest przedstawienie procesu przekształcania się rynków w małych miastach, a zakres opracowania obejmuje teren współczesnej Lubelszczyzny. W tym celu przeba-

dano miasta poddane w ostatnich kilku latach procesom rewitalizacji rynków. Przeanalizowano i porównano stan obecny z dostępnymi materiałami archiwalnymi i kartograficznymi, wykonano dokumentację fotograficzną, w tym zdjęcia lotnicze.

Rynki miasteczek Lubelszczyzny

Market squares of Lublin region small towns

Rynki były tradycyjnym miejscem handlu i życia miasta. Najczęściej były zbliżone kształtem do prostokąta bądź trapezu (Frampol, Tomaszów, Lubartów). Rozmiary pierzei przyrynkowych miasteczek Lubelszczyzny wahają się od 50 do ponad 200 m. W większych i najwcześniej powstałych miastach wiadomo, iż na rynkach były usytuowane urządzenia miernicze, miejsca ogłaszania wyroków i kaźni. Z biegiem czasu na rynkach pojawiały się ratusze mieszczące siedzibę władz miejskich i pełniące w wielu przypadkach jednocześnie funkcje dochodowe miasta.

W tych najmniejszych miastach wokół rynku powstawały liczne karczmy i zajazdy oraz domy mieszczące w swych przyziemiach sklepy. W nielicznych miejscowościach usytuowanie przy szlakach komunikacyjnych wpływało na szybki rozwój handlu, co wymuszało tworzenie nowych wyspecjalizowanych rynków

(np. do handlu słomą, solą, bydłem itp.). Przykładem takiego miasteczka jest Łęczna, w której w XVIII wieku występowały aż trzy rynki. Łęczna zawdzięczała swój sukces gospodarczy skoncentrowaniu się w tym mieście sławnych na całą Europę targów końmi i bydłem. Ten wcześniejszy okres prosperity miasta okazał się kłopotliwy, gdy w 1843 roku, po kolejnym pożarze miasta starano się uporządkować jego zabudowę¹.

Od czasów średniowiecznych na rynkach miast umieszczano liczne kramy. Mianem tym nazywano budy, w których odbywał się handel płócienny, rzemieślniczy, rymarski, siodlarski i inny. Z biegiem rozwoju materialnego społeczności, zaczęto wznosić sukiennice. Na Lubelszczyźnie budy te miały zazwyczaj tanią, nietrwałą drewnianą konstrukcję. Późne pochodzenie tych urządzeń handlowych, jak też wcześniejsze zagrożenia ziem Lubelszczyzny najazdami państw ościennych spowodowały, że pomimo prosperity tych ziem za czasów panowania Jagiellonów nie powstały tutaj murowane obiekty handlowe takie, jakie możemy spotkać na Śląsku, czy też w Małopolsce.

Pierwszymi urządzeniami służącymi do handlu, które pojawiły się na rynkach miast Lubelszczyzny były drewniane stragany bądź długie stoły (ławy), na których wystawiano różnego rodzaju towary przeznaczone na sprzedaż.

Aż do czasów I wojny światowej rynek pełnił przede wszystkim

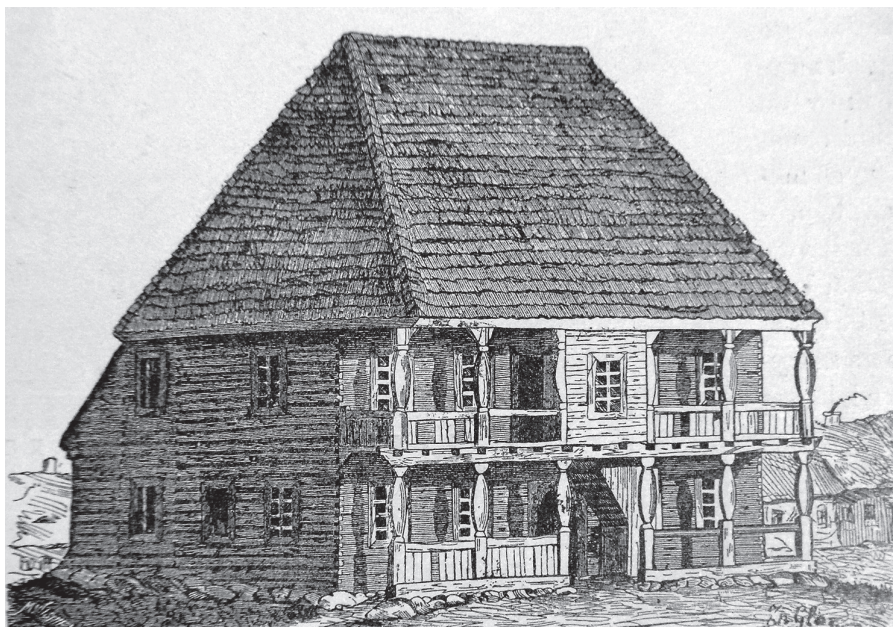
Ryc. 1. Ratusz drewniany w Goniądzu na Podlasiu (rys. z natury Z. Gloger)

Fig. 1. A wooden town hall in Goniadz, Podlasie (drawn from life by Z.Gloger)

funkcje handlowe. Na wielu planach miast Lubelszczyzny pochodzących z XVIII i XIX wieku widoczne są usytuowane centralnie na rynkach budynki pełniące funkcje handlowe oraz w nielicznych ratusze.

Podstawowymi obiektami municypalnymi były ratusze, które zazwyczaj pełniły jednocześnie funkcje austerii.

W Międzyrzeczu Podlaskim, z zapisków znajdujących się w XVII-wiecznych dworskich inwentarzach dóbr międzyrzeckich wiadomo, iż w mieście znajdował się ratusz i nowomiejska austeria².



Z opisu wynika jedynie, że austeria była budynkiem drewnianym, z drewna „tartego”, zaś o konstrukcji ratusza nic nie wiadomo.

Jak podaje Z. Gloger w *Encyklopedii Staropolskiej Ilustrowanej*: ...jeszcze w XIX wieku istniały w kilkunastu miasteczkach polskich ratusze drewniane, piętrowe z podcieniami, bardzo charakterystyczne, zbudowane niewątpliwie przez tych samych cieślów, którzy w XVI i XVII wieku stawiali po miasteczkach Żydom w podobnym stylu ich synagogi³.

W większości miast niewiele wiadomo o dawnych formach ratuszy, bowiem były to obiekty najczęściej drewniane. Nadto, w przypadku Lubelszczyzny zakładano wiele miast prywatnych. I tak osadę Goraj nadał prawdopodobnie Kazimierz Wielki Dymitrowi z Goraja, zaś w 1378 r. nadanie to potwierdził Ludwik Węgierski. Z końcem XIV wieku (1398 r.), osada posiadała prawa miejskie. W 1508 roku miasto będąc już pod władaniem Mikołaja

Firleja, wojewody lubelskiego, uzyskało prawo magdeburskie. W jaki sposób ten fakt wpłynął na układ urbanistyczny miasta i na powstanie w nim obiektów miejskich nazywanych dzisiaj obiektami użyteczności publicznej, tego nie wiemy. Wiadomo, że miasteczko zostało spalone między innymi w 1561 i 1780 roku, zaś z dawnych praw mieszczan z biegiem czasu nic nie pozostało, a nawet byli zmuszani do odrabiania pańszczyzny.

Obecnie daje się zauważyć występowanie w Goraju placu otwartego z rynkiem zbliżonym do kwadratu i z ulicami rozchodzącymi się z narożników. Osada posiada nową parterową zabudowę luźną, murowaną i pozostałości historycznej zabudowy drewnianej na obrzeżach miasta. Dawna podcieniowa zabudowa drewniana rynku została spalona w okresie II wojny światowej. Czy był w tej miejscowości ratusz, w jakim okresie, z jakiego materiału był zbudowany i gdzie był usytuowany, tego do dziś nie ustalono. Można jedynie



Ryc. 2. Archiwalne zdjęcia zabudowy przyrynekowej w Goraju (zbiory Ośrodka Brama Grodzka, Teatr NN w Lublinie)

Fig. 2. Archival photographs of market square building in Goraj (collection of Ośrodek Brama Grodzka, Teatr NN in Lublin)



Ryc. 3. Zdjęcie archiwalne rynku w Tomaszowie Lubelskim z widokiem hal targowych (zbiory Ośrodka Brama Grodzka, Teatr NN w Lublinie)

Fig. 3. Archival photograph of the town market square in Tomaszów Lubelski with a view of market halls (collection of Ośrodek Brama Grodzka, Teatr NN in Lublin)

snuć przypuszczenie, że powinien tu kiedyś być.

Z zapisków historycznych wiadomo, że na przykład w 1824 roku Parczew posiadał budynek magistratu na Nowym Mieście, a nie przy Rynku na Starym Mieście, co spowodowane było zagarnięciem placu po spalonym ratuszu przez starostę parczewskiego i wzniesieniem na nim zajazdu. Drewniane ratusze uległy z biegiem czasu zniszczeniu przez liczne pożary wybuchające w miasteczkach. Nadto pozbawienie większości tych ośrodków praw miejskich przez władze carskie, powiązane było z oddaniem władzy miejskiej wójtom miejscowych gmin, którymi zazwyczaj byli właściciele i nie było w ich interesie wznoszenie nowego ratusza.

Ratusz w Chełmie wzniesiono pierwotnie w centrum rynku, przypuszczalnie jeszcze w XV wieku; jest wymieniony w materiałach źródłowych w 1619 roku. Otoczony został kamieniczkami i kramami, zaś od południowego zachodu kompleksem klasztoru dominikanów. Wieżę ratusza powiększono w XVI wieku. Wtedy też obok ratusza powstały kamienice ówczesnego starosty chełmskiego W. Węglińskiego. Po pożarze w 1848 r., ratusz i kamienice zostały rozebrane, a na ich miejsce wzniesiono kompleks kramów żydowskich zwanych „Okrągłakiem”, który przetrwał do czasów II wojny światowej.

Miasto Włodawa w 1498 r. było wzmiankowane jako lokaliza-

Ryc. 4. Współczesny widok rynku w Chełmie (a) i odtworzony zarys fundamentów kamienic starosty chełmskiego (b), stan w 2008 roku (fot. E. Przesmycka)

Fig. 4. Present day view of the town market square in Chełm (a) and a reconstructed outline of the foundations of the Chełm houses (b), as in 2008 (photo E. Przesmycka)



cja komory celnej, zaś w 1534 roku nadano mu prawa miejskie staraniem Andrzeja Sanguszki, starosty włodziemierskiego, potwierdzone przywilejem z 1540 r. W końcu XVII wieku wzmiankowano, że pośrodku rynku był usytuowany ratusz, a przy nim zapewne były zgrupowane kramy i jatki. W latach 1773–1786 na miejscu ratusza przystąpiono do budowy kramów i jatek, tzw. „Czworoboku”. W ciągu XIX i XX wieku, czworobok ulegał wielokrotnie przebudowie i uzupełnieniom. Nad częścią kramów nadbudowano drugą mieszkalną kondygnację⁴.

Rynek miasta Wojsławice dorównuje powierzchni Rynku w Zamościu, zaś długość pierzei wynosi ponad 100 m. Rynek miał kształt prawie kwadratowy, w centrum znajdował się ratusz. Otoczony był podcieniowymi domami o konstrukcji drewnianej. Miasto przechodziło kilkanaście poważnych pożarów, po których odbudowywano otoczenie rynku.

W Bychawie kancelaria miejska od 1829 roku mieściła się w oddzielnym budynku, wzniesionym kosztem ówczesnego właściciela

miasta Karola Łaniewskiego, był tam również areszt miejski i skład narzędzi „ogniowych”. W 1831 roku miasteczko straciło dochody z opłat: mostowego, targowego i jarmarcznego. Na mieszczan narzucono zbieranie składek na utrzymanie burmistrza. Mieszkańcy zadeklarowali jedynie składkę w wysokości 200 zł na utrzymanie policjanta, ale z warunkiem jej cofnięcia w przypadku *gdyby kancelaria urzędu municypalnego i burmistrza do dworu przeniesiona była*^{5,6}. Z przyczyn ekonomicznych właściciel miasteczka K. Łaniewski zażądał w 1848 roku od mieszczan czynszu za lokal użytkowany dotychczas bezpłatnie.



Ryc. 5. Widok fragmentu rynku i historycznej zabudowy Wojsławic (zbiory Ośrodek Brama Grodzka, Teatr NN)

Fig. 5. View of a fragment of the market square and historical building in Wojsławice Goraj (collection of Ośrodek Brama Grodzka, Teatr NN in Lublin)



Ryc. 6. Dawny ratusz w Głusku (źródło: *Polska w krajobrazie i zabytkach*, 1929, pod red. W. Dzwonkowskiego, Warszawa, t. 1, s. 162)

Fig. 6. Former town hall in Głusk (source: *Polska w krajobrazie i zabytkach*, 1929, edit. by W. Dzwonkowski, Warsaw, vol. 1, p. 162)

Anny Jabłonowskiej w ramach przeprowadzanych reform w miasteczku, które w ostateczności doprowadziły właścicielkę miasta do bankructwa. Do naszych czasów przetrwał jedynie zarys pierzei zachodniej rynku z późniejszą zabudową. Wnętrze rynku wypełniają: zadrzewiony skwer oraz liczne miejsca parkingowe. Da się zauważyć postępującą rewitalizację polegającą na wymianie bruku na kostkę granitową, pokrycie wzorzystą kostką brukową chodników i odmalowane w różne kolory elewacje kamieniczek tworzących pierzeję rynku.

Ciekawym przykładem budynku pełniącego przejściowo funkcję ratusza jest pochodzący z końca XIX wieku budynek odwachu w Łęcznej. Został on wybudowany według planu z 1888 roku opracowanego przez inżyniera architekta powiatu lubartowskiego, Lenkowskiego z pierwotnym przeznaczeniem na odwach. Funkcję taką pełnił do I wojny światowej. Jest to budynek posiadający formę klasycystyczną; został wymurowany z cegły, na

Jedynie nieliczne murowane ratusze przetrwały do naszych czasów. W dużych miastach takich jak Lublin czy Zamość, ratusze były murowane i pomimo zmienianej wielokrotnie swej pierwotnej formy istnieją do dzisiaj. W mniejszych miastach przetrwały tylko te, które wzniesiono z materiałów ognioodpornych i które jednocześnie nie zostały zniszczone w licznych przetaczających się przez ziemię Lubelszczyzny wojnach. Przykładem takiego miasteczka jest Głusk, dzisiaj dzielnica Lublina.

Głusk otrzymał prawa miejskie w 1688 r. Utrata ich nastąpiła na przełomie 1869/1870. Wiadomo, iż prostokątny rynek posiadał ratusz

wzniesiony pod koniec XVII w. Był to budynek murowany parterowy z mieszkalnym poddaszem. Usytuowany był w narożniku północnej pierzei rynku. Dach mansardowy kryty był dachówką z dwukondygnacyjnym szczytem, elewacja o podziałach ramowych była wzbogacona boniowanymi pilastrami. Około 1916 roku, czyli jeszcze przed włączeniem Głuska do terenów Lublina, budynek użytkowany był jako karczma. Odrestaurowany został po raz pierwszy w 1934 roku.

W Kocku istniał murowany ratusz miejski usytuowany w zachodniej pierzei rynku. Został wzniesiony staraniem właścicielki dóbr księżny



Ryc. 7. Rynek z ratuszem i kościołem w Kocku w 1796 r., akwarela 53 x 36 cm, Zygmunt Vogel, (oryginał w Muzeum Państwowym w Warszawie) (a), współczesny widok pierzei rynkowej (b), widok ogólny Kocka (c) (fot. E. Przesmycka)

Fig. 7. Town market square with town hall and church in Kock, 1796, watercolour 53 x 36 cm. by Zygmunt Vogel (the original being in the State Museum, Warsaw) (a), present day view of the market square frontage (b), general view of Kock (c) (photo E. Przesmycka)

planie prostokąta i otynkowany. Po 1920 roku władze miasta przebudowały go na biura magistratu i kasę miejską i odtąd nosi nazwę ratusza. Dobudowano wówczas od zachodu oficynę przeznaczoną na areszt. Budynek zniszczony został w czasie II wojny światowej. Odbudowa nastąpiła w latach 1965–1973 i wówczas rozebrano zachodnią oficynę. Od 1971 roku jest siedzibą Urzędu Stanu Cywilnego w Łęcznej.

Okres ostatnich kilku lat, to czas ogromnych zmian w krajobrazie polskich miasteczek. Miasta małe, dawniej ściśle związane z rolnictwem i jego obsługą w zakresie handlu dziś pełnią nieco inną rolę. W dobie powszechnej komunikacji samochodowej i przeobrażeń struktury rolnictwa zanikła praktycznie funkcja rynku jako miejsca wymiany towarowej.

Dawne rynki z tradycyjnymi jarmarkami i targami zaczęły się przekształcać jeszcze przed I wojną światową, choć przemiany te były najintensywniejsze w okresie międzywojennym. Wtedy to, zgodnie z tworzonymi planami regulacji stanowiono nowe rynki przeznaczone dla uciążliwego handlu, związanego z użyciem tzw. sprzężaju (wozu + konia). Dla tego uciążliwego handlu przeznaczano miejsca poza centrum. Główny rynek zaczynał pełnić rolę reprezentacyjną, z pomnikiem, i skwerem, gdzie sadzono drzewa. Ta forma dotrwała do początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, przy czym pierwsze zmiany w okresie PRL-u dotyczyły wymia-

Ryc. 9. Rynek w Janowie Podlaskim (fot. E. Przesmycka)

Fig. 9. The market square in Janów Podlaski (photo E. Przesmycka)

Rys. 8. Widok rynku w Bobrownikach (a) i w Gołębju (b) (fot. E. Przesmycka)

Fig. 8 View of the market square in Bobrowniki (a) and in Gołębju (b) (photo E. Przesmycka)



ny pomników na bardziej słuszne. Potem w okresie zmian ustrojowych ponownie zmieniono pomniki.

Współczesny okres zmian ustrojowych odbił się znacząco na wyglądzie tych dawnych placów targowych. Możliwości dofinansowania w ramach różnych programów unijnych, wyzwolił w miejscowych społecznościach potrzebę zmiany wizerunku własnych miejscowości. Dziś widać już efekty tych działań, niestety w większości niezbyt udanych.

Zapotrzebowanie na miejsca spotkań mieszkańców owocuje wieloma realizacjami nowych jakościowo przestrzeni. Rynki zaczynają

nabierać nowego wyrazu. Wzorami stają się nowe place dużych miast oraz powszechne działania drogowców, co daje efekt różnorodny w wyrazie i jednocześnie zbieżny w realizacji marzeń miejscowego obywatela, o tym jak winien wyglądać najważniejszy plac w mieście.

Wygląd rynku determinują także, a może przede wszystkim działania własne mieszkańców w procesach unowocześniania swoich domów, które tworzą istotne ramy rynków. Efekty są niestety w większości niekorzystne. Króluje bowiem moda na kolorowe tynki, pokrycia dachowe wykazują także indywidualne gusty właścicieli, przy czym ich



Ryc. 10. Fontanna i jeden z pomników na rynku w Międzyrzecu Podlaskim (a) fontanna w Parczewie (b), dwie fontanny w Urzędowie (c) (fot. E. Przesmycka)

Fig. 10. A fountain and one of the statues in the market square in Międzyrzec Podlaski (a), a fountain in Parczew (b), two fountains in Urzędów (c) (photo E. Przesmycka)



dobór wynika z chęci wyróżnienia się z otoczenia, co powoduje ich niejednorodność. Stosowane są pospolite materiały, często o agresywnej kolorystyce i połysku. Powszechne procesy ociepleń, wymiany stolarki okiennej i drzwiowej odbywają się całkowicie poza jakąkolwiek kontrolą, przy użyciu PCV, rzadziej AL, a prawie nigdy z drewna.

Mała w skali zabudowa większości miasteczek jest w ten sposób bardzo szybko niszczone. Dotyczy to głównie jeszcze pozostałej historycznej zabudowy drewnianej, która znika z ich krajobrazu, zastępowana nieładną zabudową współczesną. To wszystko jest dopełniane chaotyczną kolorystyką nawierzchni ulic, chodników i placów. W dwóch pierwszych dominuje wszechobecna kostka brukowa, szara i brudno-różowa, zaś sama powierzchnia rynków zaczyna być wykładana, na wzór dużych

miast, szlachetną kostką granitową. Pojawiają się nawet wzory w innych odcieniach granitu. Niestety, jakość materiału jest niska, a zatem powstaje nierówna powierzchnia, co przy braku fachowców – kamieniarzy daje mierne efekty.

Tworzenie nowych przestrzeni brukowanych staje się także często pretekstem do wycinania drzew, które rosły tu i zostały zasadzone jeszcze przed I wojną światową, gdy zmieniała się funkcja rynku z handlowej na reprezentacyjną, zaś handel, zwłaszcza ten uciążliwy przenoszono na obrzeża miast. Niektórzy decydenci sugerują usuwanie istniejącego drzewostanu, odwołując się do dawnej funkcji handlowej rynków, zapominając przy tym, iż czasy dawno się zmieniły i dziś funkcja rynku bywa inna, zbliżona do „wypoczynkowo-towarzystwej”. Współcześnie powszechnie akceptowana

jest roślinność głównie z gatunków cyprysowatych i iglaków. Brak akceptacji dla tradycyjnych rodzimych gatunków drzew, krzewów i roślin ozdobnych powoduje kompletnie inny obraz rynku polskiego małego miasta.

Nielicznymi miastami, gdzie uszanowano w procesach rewitalizacji rynku większość drzewostanu jest Parczew, Kock, Bychawa i Bełżyce. W innych miastach rolę drzew pełni najczęściej latarnie obwieszane donicami z surfinią.

Projekty wyeksponowania miejsc po dawnych ratuszach nie zawsze są udane, jak to widać w przypadku Chełma. Niestety brak jest dobrych polskich wzorców zagospodarowania rynków, a wysiłki koncepcyjne projektantów często ogranicza się kosztami realizacji, nadto późniejszy sposób dobierania realizatorów na drodze przetargu,



Ryc. 11. Zabudowa rynków: (a) Goraj, (b) Końskowola, (c) Urzędów (fot. E. Przesmycka)

Fig. 11. Building of market squares (a) Goraj, (b) Końskowola, (c) Urzędów (photo E. Przesmycka)

gdzie głównym kryterium są koszty powoduje powszechne stosowanie materiałów niskiej jakości, jak też szukania oszczędności na drodze bylejakości wykonania.

Podsumowanie

Conclusion

Podsumowując można stwierdzić, iż wielkie możliwości, jakie daje Unia Europejska w pozyskiwaniu funduszy na poprawę wizerunku miast, w przypadku tych najmniejszych, są wykorzystywane niewłaściwie. Brak ciekawych, indywidualnych rozwiązań projektowych pozwala na wszechobecną samowolną organizację najważniejszych przestrzeni, które powinny być wzorem dla mieszkańców, jak należy kształtować także krajobraz własnych przylegających do rynków terenów ogrodów czy przedogródków. Dzieje się odwrotnie. Powszechne braki w edukacji estetycznej powodują, iż to gust mieszkańców decyduje o kształcie, kolorystyce i zastosowanych materiałach nawierzchni, doborze roślinności, a efekt wizualny jest nie najlepszy. Powstają w wielu miastach miejsca na nowe pomniki, najczęściej Papieża Jana Pawła II. Równoległe największym chyba marzeniem miejscowych elit jest posiadanie co najmniej jednej fontanny, w Urzędowie są nawet dwie.

Wydaje się, iż podstawowym warunkiem stworzenia właściwego wizerunku miasta jest:

Ryc. 12. Jozefów Biłgorajski (a) zdjęcie archiwalne (Ośrodek Brama Grodzka, Teatr NN), (b) widok współczesny (fot. E. Przesmycka)

Fig. 12. Jozefów Biłgorajski (a) archival photograph (Ośrodek Brama Grodzka, Teatr NN), (b) present view (photo E. Przesmycka)



- kompleksowe opracowanie projektu jego rewitalizacji krajobrazowej;
- proces ten winien przebiegać przy udziale mieszkańców, ale powinni zająć się tym urbaniści, architekci i architekci krajobrazu;
- w wielu przypadkach projekty wykonują obecnie drogowcy i osoby niemające wykształcenia w zakresie architektonicznym; efekty są oczywiście natychmiast widoczne;
- przenoszenie niesłusznych wzorów z dużych miast, np. fontanny często stają się obcym elementem, zupełnie nie stosownym do skali małego miasta;
- element wody oczywiście może być zrealizowany, niemniej musi

być odpowiednio zaprojektowany w kontekście całości rynku;

- mała architektura powinna być szczególnie dobrze zaprojektowana, a nie dobrana z typowych katalogów;
- oświetlenie także powinno być indywidualnie projektowane w zależności od koncepcji architektonicznej całości;
- roślinność należy dobierać zgodnie z tradycją miejsca i regionu – szczególnie dotyczy to drzewostanu i krzewów, przy wykorzystaniu rodzimych zasobów roślinności;
- w projektowaniu należy uwzględniać potrzeby osób niepełnosprawnych, stosując rozwiązania z nierzucającymi się w oczy poręczami, itp.;

Ryc.13. Rynek w Szczepieszynie (fot. E. Przesmycka)

Fig. 13. Town market square in Szczepieszyn (photo E. Przesmycka)





Ryc. 14. Rynek w Goraju
(fot. E. Przesmycka)

Fig. 14. Town market square in Goraj
(photo E. Przesmycka)

Literatura

1. Balińska G., 1976, *Rozwój urzędzeń handlowych i administracyjnych w zabudowie bloku śródrzynkowego miast śląskich do końca XV w.*, Wrocław (maszynopis, praca doktorska), Archiwum IHA, St.
2. Balińska G., 1981, *Rozwój urzędzeń handlowych i administracyjnych w blokach śródrzynkowych miast śląskich do końca XV w.* [w:] KAIU, t. 26, s. 127–156.
3. Brykowski R., Smulikowska E., 1975, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 8, *Województwo lubelskie*, z. 18, Instytut Sztuki PAN, Warszawa.
4. Czerner R., 2002, *Zabudowy rynków. Średniowieczne bloki śródrzynkowe wybranych dużych miast Śląska*, Wrocław.
5. Czerner O., 1976, *Rynek wrocławski*, Wrocław.
6. Gąsiorowski E., 1971, *Ratusz Staromiejski w Toruniu w okresie średniowiecza*, Toruń.
7. Gloger Z., 1903, *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, t. 4, Warszawa, s. 144.
8. Mencil T., 1994, *Dzieje Bychawy* (pod red. R. Szczygła), Bychawa – Lublin, s. 73–97.
9. Pawlicki B. M., 1999, *Kamienice mieszczańskie Zamościa. Problemy ochrony*, Kraków.
10. Przesmycka E., 2001, *Przeobrażenia zabudowy i krajobrazu miasteczek Lubelszczyzny*, Lublin.
11. Pudełko J., *Rynki w planach miast śląskich* [w:] KAIU, t. 9 nr I, s. 258.

- należy projektować uniwersalnie, wykorzystując możliwości kształtowania terenu tak, aby był on dostępny dla wszystkich użytkowników.

Elżbieta Przesmycka

Wydział Architektury
Politechnika Wrocławska
Faculty of Architecture
Wrocław University of Technology

Przypisy

¹ Okazało się, że aby dojść do pierwotnego poziomu wcześniej utwardzonych ulic należałoby zdjąć czterometrową warstwę ziemi nasypanej, błota i nagromadzonego z biegiem czasu nawozu. Rozmiar i koszt robót przewyższał wówczas możliwości finansowe mieszkańców miasta.

² Karczma, gospoda, zajazd.

³ Za: Z. Gloger, 1903, *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, t. 4, Warszawa, s. 144.

⁴ Za: Brykowski R., Smulikowska E., 1975, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 8, *Województwo lubelskie*, z. 18, Instytut Sztuki PAN, Warszawa.

⁵ Za: Mendel T., 1994, *Dzieje Bychawy* (pod red. R. Szczygła), Bychawa–Lublin, s. 88.

⁶ Według spisu z 1832 roku, w kancelarii magistrackiej znajdowały się trzy szafy drewniane na akta, 4 stoły, 7 stołków, 2 skrzynie okute na kasę miejską, kałamarze, linie i nożyczki. Do wyposażenia magistratu należał też pałasz policjanta i halabarda stróża. Z narzędzi ogniowych w 1860 roku było zgodnie z przepisami: 77 drabin i kubłów, 7 beczek drewnianych, 15 bosaków, ale brakowało sikawki wężowej, 4 beczek i 4 drabin. Za: Ibid., s. 90.



Ryc. 15. Rynek w Bełżycach (a), rynek w Parczewie wraz z widokiem hal targowych (b)
(fot. E. Przesmycka)

Fig. 15. Town market square in Bełżyce (a), market square in Parczew with a view of the market halls (b) (photo E. Przesmycka)